RUSKI INWALID

N°. 153.

ŚRODA 4. Lipca 1817.

CZYLI

WIADOMOŚĆI WOJENNE.

Zawarcie. Wiadomości kraiowe: s Peterzburga. — Wiadomośći zagraniczne: Niemcy. Francyia. Włochy. Angliia. — Wiadomości uczone: Literatura.

WIADOMOSCI KRAJOWE.

S Peterzburga, 4. Lipca.

1. b. m. to iest w dzień slubu J. C. M. Wielkiego Xięcia *Mikołaia* Naymiłościwiey mianowane zostały Frelinami: *Izabella Walewska*, siestrzenica Jenerała iazdy *Uwarowa*. Corki s. p. Xięcia Italińskiego Hrabiego *Suworowa Rymnickiego*: Xiężniczki *Maryia* i *Barbara;* córka Rzeczywistego taynego Radcy Xięcia *Wiaziemskiego*, Xiężyiczka *Anna;* córka s. p. Xięcia *Sczerbatowa* Wielkiego Koniuszego, Xiężniczka *Zofiia* i Panna *Grudzińska Antonina*. Do dworu J. C. M. Wielkiey Xiężny *Alexandry Teodorówny* mianowane zostały Frelinami: Hrabianka Katarzyna *Szuwałowa* i Panna Barbara *Uszakowa*. — Szambelan *Naryszkin* członek departamentu udziałów skarbowych rzeczywisty radca stanu, naymiłościwiey mianowanym został Marszałkiem dworu, a Jenerał-Maior *Uszakow*, Wielkim Koniuszym przy dworze Jego Cesarzewicowskiey Mści Wielkiego Xięcia *Mikołaia Pawłowicza*.

— W Poniedziałek było widowiwisko teatralne w Eremitażu, s którego gdy powracali do pałacu swego nowo zaślubieni, zebrało się nieprzeliczone mnóstwo ludu różnego stanu, płci i wieku i napełniło wielką ulicę Newskiego-Prospektu tak iż trudno było przeiechać. — Miasto całe było oświecone. — Wieża Ratuszowa szczególnie obracała wszystkich uwagę, wierzchołek iey wznoszący się nad wszystkie domy i kościoły, dziwnie pięknem iaśniał światłem.

S Peterhofa, 1. Lipca.

Ogrod tuteyszy zupełnie inną przyymuie postać, wszystkie ulice są odnowione, fontany i kaskady naprawione, pałac gotowy do przyięcia Panów swoich. — Wszystko to zapowiada, że dzień 22. b. m. będzie bardzo świetny. Przygotowania iakie się robią do oświecenia w wieczor dnia pomienionego tego roskosznego mieysca, zadziwiaią wszystkich. — Widać także wielkie przygotowania w *Oranienbaumie* do Faierwerku, ten nietylko według zapowiedzeń przywatnych, ale i mniemania znawców, zwłascza uważaiąc wielkość nań wydatków, przeydzie wszystkie widziane dotąd wtych stronach sztuczne ognie.

S Kronsztatu, 29. Czerwca.

Po dzień dzisieyszy przybyło do portu tuteyszego rozmaitych cudzoziemskich okrętów 987, wyszło zaś z niego 340, iuż to do portów cudzoziemskich na powrót, iuż do portów Rossyyskich.

S Kurska, 13. Czerwca.

Zawczora przybył tu Xiąże Feld-Marszałek

Michał Bohdanowicz *Barklay de Tolli.* Tegoż dnia znaydował się na popisie tuteyszey osady.

Z Archangielska, 15. *Czerwca.*

6. b. m. wszczął się tu o północy tak silny przy gwałtownym deszczu wiatr północno wschodzi, iż wzdęta *Dzwina* okropny robiła widok, rozhukane bałwany zerwały s kotwic niemało statków i zaniosły na piaski, a więcey sta kupieckich barek rozniosły i zgruchotały. To niepomyślne wydarzenie stało się przyczyną wielkiey straty, mianowicie kupcy *Popowy*, stracili wiele przez zalanie i rozbicie statku s cukrem, oraz kupiec Biełozerow poniosł wiele szkody przez rozbicie barki z rozmaitemi towarami.

WIADOMOSCI ZAGRANICZNE.

Niemcy.

S Frankfortu, 28. *Czerwca.*

Królewstwo Jchmość Wirtembergscy 23. b. m. szczęśliwie przybyli do *Baden.*

— Małżonka P. *Kanning* Posła Angielskiego w Szwaycaryi 17. b. m. kończąc rok 25 od urodzenia, żyć przestała.

— Rząd *Lucernski* pozwolił nakoniec Pani *Krüdener* mieszkać w *Hovre* którego położenie tak iest znaiome spiękności okolic. Mnostwo ludu co dzień się zbiera do Pani *Krüdener* i słucha iey z uniesieniem radości i podziwieniem.

— Wczora w wieczor przybyła tu Wielka Xiężna następczyna *Saksen-Weymarska*, dziś zaś o godzinie 11 udała się w dalszą podróż do wód *Emskich* na statku.

— W skutek zawartego konkordatu z dworem Rzymskim, będzie odtąd dwóch Arcy-Biskupów w Bawaryi, i 5 Biskupów, s których iednego tylko Arcy-Biskupa i iednego Biskupa Król może naznaczyć, inni mianowani będą przez Oyca Swiętego.

Z Hamburga, 1. *Lipca.*

Wczora zakończył tu chwalebne życie Professor *Ebeling* głowny nauczyciel gimnazyum tuteyszego, przyiaciel i pomocnik s. p. szanownego *Büscha.* Powszechnie znana iego dobroć, głęboka nauka i obszerne wiadomości, czyniąc tę stratę nieodżałowaną, wiecznie odnawiać będą pamięć o nim. Mieszkańcy Hamburga wszyscy iednostaynem przeięci uczuciem, powszechnie iego żałuią.

Francyia.

S Paryża, 20. *Czerwca.*

18. b. m. Król udał się *do St. Cloud.* Na wszystkich domach rozwiiały się białe chorągwie, wszystkie fontanny były puszczone i t. d. Merowie w *St. Cloud* i w *Boulogne* otrzymali znaczni summy dla rozdania ubogim.

— P. *Mano* w znaczeniu posła Porty Ottomańskiey, był przedstawiony Królówi i Nayiaśnieyszey rodzinie.

— Zdrowie Pani *Staël* bardzo zwolna się poprawia, co iest przyczyną wielkiego zmartwienia iey licznym przyiaciołom.

— Goniec z gabinetu Rio-Janeirskiego, niosący depesze Margrabiemu de *Marialva* posłowi nadzwyczaynemu, przebiegł przez Paryż przed kilku dniami. Niesie on także rozmaite przedmioty dworowi Austryiackiemu.

— Zwłoki Abelarda i Heloizy przeniesione w czasie rewolucyi do Muzeum małych Augustyianów, złożone zostały z roskazu Rządu w Kościele St. Germain des Prés, gdzie odprawiły się exekwiie za dusze ich 16. Czerwca. Po tem przeniesione zostaną na Cmentarz *du Pére la Chaise.*

— Każdego dnia odbieramy nowe pocieszaiące doniesienia z rozmaitych prowincyi; wszędzie panuie spokoyność, którą powiększey części przypisać należy powracaiącey obfitości żywności, rospoczęte albowiem żniwa są bardzo korzystne, i nietylko rolnikowi nagradzaią prace i trudy; lecz nadto powszechną zapowiadaią pomyślność.

Włochy.

Z Neapolu, 7. *Czerwca.*

Król dawał dnia wczorayszego wspaniały festyn na fregacie *Seréna* na pożegnanie Xięstwa *Salernskich*, którzy dziś odpłynęli na tey fregacie do *Liwurny*, w celu widzenia się s Xiężną następczyną Portugalską. — Korweta *Fama* towarzyszy pomienioney fregacie.

Z Rzymu, 7. *Czerwca.*

Xiężna *Walli* 4. b. m. miała posłuchanie u Jego Swiętobliwości.

Processyia Ciała Bożego odprawiła się 5. b. m. z zwyczayną uroczystością. Król *Karol IV*, Królowa *Hetruryi*, Xiężna *Walli*, Xiąże *de Saxe-Gotha*, i wielka mnogość z rozmaitych stanów i kraiow ludu, znaydowała się na tey uroczystości.

Oyciec Swięty wyiechał dzisiay znowu do Castel-Gandolfo.

Z Milan, 15. *Czerwca.*

J.C.M. Arcy-Xiężna *Maryia Ludwika* Xiężna *Parmy*, i J. K. M. Arcy-Xiężna *Leopoldyna* Następczyna Portugalska, przepędziły dzień 9. b. m. *w Wenecyi.* Obeyrzawszy tam wszystkie osobliwości, udały się razem w nocy do *Stra.* Xiężna

Parmy ukazała się na teatrze, gdzie z zapałem i powszechnym ukontentowaniem przyiętą była.

— Hrabia *d'Appony*, Minister pełnomocnik J. C. M. Arcy-Xiężney *Parmy* przy dworze Wielkiego Xięcia *Toskańskiego*, który był mianowany pełnomocnikiem w Rzymie, powrócił do Florencyi.

ANGLIA.

Z Londynu, 27. Czerwca.

Wczoraysze zgromadzenie u Królowey było nadzwyczanie liczne i trwało od 2 po południu aż do 5, sprzyczyny wielkiego nacisku wiele osob zemdlało.

— Niektóre nasze publiczne pisma utrzymuią że parlament około dziesiątego następuiącego miesiąca ma się zamknąć, to iednakże iest niepodobne, wielość albowiem spraw do 16 przynaymniey rozebraną bydź niemoże. Lord zaś *Castelreagh* odezwał się dnia wczorayszego, iż Parlament niemoże zakończyć czynści swoich w rokn ninieyszym.

Lord *Ebrington* oświadczył, iż chce się usunąć od obowiązku swoiego w Parlamencie niższym, gdyż niemoże się więcey zgłaszać względem zdań swoich politycznych z osobami, którym iest winien wyniesienie swoie na urząd zaymuiący się przez niego.

WIADOMOSCI UCZONE.

LITERATURA.

Wyiątki s Komedyi pod tytułem:
Brygida, czyli Teatr w domu.
(Dalszy ciąg.)

SCENA 16.

Antoni sam jeden.

Niestety! czemuż niemam dzisiay tyle złota,
Ile wyciąga po mnie ten chciwy niecnota.
Uwolniłbym Brygidę od tego potworu;
Lecz i ostrzedź nie mogę, bo słowo honoru,
Wiąże mnie do sekretu, ach ty wieczny Panie!
Chciey mieć o tey niewinney istocie staranie,
Nic u ciebie trudnego, oddalże te sidła,
Co na nią zostawiła ta chytrość przebrzydła.

SCENA 17.

Antoni i Zosia.

Zosia.

Przepraszam Pana, może w czem iemu przeszkodzę,

Antoni.

Bynaymniey dobra Zosiu, sam ieden tu chodzę —
Pani twoia czy zdrowa? czy s tego kontenta?
Że dziś dopełnia takie ważne sakramęta?

Zosia.

Ach Panie nikt dokładnie tak niewie, iak Zosi,
Co Pani moia cierpi, i co ona znosi —
Lecz się trudno sprzeciwić rodzicielskiey woli,
Pan wiesz, iak iest uparty Jegomość Podstoli,
Jeżeli raz co kolwiek w swey głowie uroi,
To choćby wszystko stracił, a przy swoim stoi,

Antoni.

Proszę cię, powiedz szczerze moia Zośku mała,
Czy Podstolanka wcale iuż mnie zapomniała? —

Zosia.

Właśnie to ona może zapomnieć na Pana,
Zawsze mnie o nim mówi, i w wieczor, i z rana,
Często Pańskie wierszyki dobywszy s portfela,
Mówi płacząc, „straciłam mego przyiaciela —
„Ta iedna po nim pamięć została Brygidzie,
„O mój Boże! czyż kiedy czas ten drogi przyyjdzie?
„Kiedy iego przekonam, iak mu byłam stała,
„I ty mu Zosiu powiesz, iakem go kochała.“ —

Antoni.

O naydroższa Brygido! Ach ty Zosiu miła,
Duszęś znowu do mego serca powróciła,
(daiąc worek) Przyim, iak od przyiaciela tę małość ode mnie,

Zosia.

Na cóż mnie tyle złota. Pan żartuie ze mnie —

Antoni.

Przyym proszę moia Zosiu, i niechciey mnie wstydzić.

Zosia. (biorąc)

Jakbym chciała go mężem moiey Pani widzieć. —
(odchodzi.)

SCENA 18.

Antoni sam jeden.

Ona mnie kocha iescze, więc nic niestraciłem,
Ach! dopóki Brygidzie drogiey iestem miłym,
W mieyscach, gdzie tyle dla mnie przeciwności liczę,
Znaydę iescze pociechy, osłodzę gorycz —
(Patrzy za kulisę) Cóż widzę? czyliż oczy moie się niemylą?
Ach tak, to iest Brygida, o szczęśliwa chwilo!
Jakaż zachwycaiąca w niey Anioła postać!
Lecz ia się zatrzymuię, czyż mogę tu zostać?
Póydę, na cóż się przyda dla mnie to spotkanie?
Cóż powiem, gdy kto kolwiek mnie przy niey zostanie?
(Idzie i w głębi zatrzymuie się. Brygida wchodzi i niepostrzega Antoniego.)

SCENA 19.

Brygida, Zosia, Antoni. *(niewidziany).*

Brygida.

Widzisz, niema go tutay, tyś mnie Zosiu zwiodła. —

Zosia.

Ach Pani! nierozumiey, bym tak była podła,
Miała bym Panią zwodzić, dla iakiey przyczyny?
Mówiłam z nim o Pani naymniey półgodziny,

Brygida.

Wierzę Zosiu, cóż po tem, gdy znikły nadzieie,
O gdybyś ty wiedziała, co się we mnie dzieie, —
Jegomość mnie zamknąwszy w swoim gabinecie,
Przytulaiąc do serca, mówił „moie dziecie!
„Straciłem twoią matkę, lecz tyś mnie została,
„W tobie iedney pociecha mey starości cała,
„Córko! ieżeli moie sczęście miłe tobie,
„Jeśli niechcesz zasmucić oyca iuż przy grobie,
„Weź Cześnika, którego daię ci za męża,
„Niech miłość co masz dla mnie, wstręt w tobie zwycięża,"
Mówił, a twarz mu cała łzami była zlana,
Niemogłam daley mówić, padłam na kolana,
Nigdym tak wzruszonego oyca niewidziała,
Łzy me ręce mu zlały, rozrzewniona cała,
Wezwałam na świadectwo matki moiey cienie,
Ze z ochotą przyimuię to postanowienie.
Podniosł mnie, i przytulił raz iescze do łona,
Wszystko skończyłam Zosiu! iużem iest zgubiona!
Papa ma na Edwarda zawsre podeyrzenie,
Nawet kochanka roli niedał mu na scenie,
Antoni grać ią będzie, o mój Boże miły!
Zeszli iemu pociechę, doday iemu siły. —

Zosia.

Gdyby mnie między dwóma wybrać pozwolono,
Już wolę bydź Edwarda niż Cześnika żoną. —

Brygida.

Edward ma wspólne wszystkim fanfaronom wady,
On myśli, że gdy włoży mundur od parady,
I przy wszystkich swych krzyżach, gdy póydzie mazura,
Gdzie się tak pięknie iego wydaie figura,
A po tem tych grzeczności naprawi tysiące,
Na konto czarnych oczu, na wdzięki mdleiące,
Już rozumie, że każda dla iego umiera,
Ze się iego pociskom nic, nic nieopiera,
Nieźna tego, że miłość prawdziwa i szczera,
Stroni od okazałych blasków bohatera,
Próżność tylko, niemiłość czuie ta kobita,
Którą blask, a nieskromność, niecnota zachwyta,
(słychać za kulisą głos Podstolego)
Brygisiu chodz tu do mnie,

Brygida.

Ach to Papa woła,

Zosia. (na stronie)

O Boże! w twey opiece miey tego Anioła. —
(wychodzą.)

Scena 19.

Antoni sam jeden podchodząc z głembi.

Więc moy wyrok słyszały moie własne uszy,
Niema żadney nadziei dla stroskaney duszy,
Płeć słaba, a na tyle siły się zdobyła,
I ia potrafię dowieść, iak ona mnie miła —
Opusczam was na zawsze strony czaruiące,
Będą mnie od mieysc lubych dzielić mil tysiące,
Ani się nawet dzisiay ukażę na scenie,
Boby mnie tam wydały łez moich strumienie,
Zegnam slady mey lubey. *(patrzy za kulisę)* Ach Hrabina idzie
Edward przy niey, on także mysli o Brygidzie. —
(Antoni odchodzi.)

Scena 20.

Hrabina i Edward.

Hrabina.

Ale wierź móy Edwardzie, iuż odkryć umiałam,
Ze móy brat dla Cześnika nie s takim zapałam.

Edward.

Ja się przyznam Hrabiney, że iuż mnie to nudzi,
Bo nic w sercu Brygidy miłości niewzbudzi —
Uważ Pani, to więcey niźli od półroku,
Nieodstempuię od niey prawie ani kroku,
Wyczerpałem grzeczności wszystkie magazyny,
Lecz anim dotknął iescze serca tey dziewczyny. —

Hrabina.

Awierz że temu przecie co ia ci powiadam,
Wszak ia często sam na sam z nią o tobie gadam,
Zawsze twoie talenta, i twą wziętość chwali. —
A po tem ią inaczey wcale wychowali. —
Wmówiono, że za wolą oyca ma iść dziecie,
Więc choćby cię kochała nad wszystko na świecie,
Naymnieyszego ci nieda w tem porozumienia;
Do póki nieotrzyma oyca pozwolenia —
Lecz oto i nasz sędzia kochany nadchodzi.

Scena 20.

Hrabina, Sędzia i Edward.

Edward.

J cóż tam ciekawego móy Sędzio dobrodzi?

Sędzia.

Poczta przyszła Rossyyska, i nasz Pan Podstoli,
Odebrał ciekawości zapewna dozwoli,
Nawet Podkomorzemu przyszło dwie sztafety,
I Pan Cześnik odebrał ze cztery pakiety,

Hrabina.

Idzmyż do Podstolego, służę wam Panowie,
Zapewna cóś ważnego przyszło, on nam powie. —
(Wychodzą wszyscy koniec aktu drugiego.)
(Dalszy ciąg późniey.)